Ner 80. Kraków, 9 Kwietnia — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 kwietnia

Węgierscy ministrowie Tisza, Szechenyi i Szapary, tudzież sekretarz stanu Matlekowicz, przybyli do Wiednia i odbędą ze swoimi austryackimi kolegami konferencyę, której główny przedmiot stanowi kwestya, kiedy ma nastąpić parlamentarne traktowanie noweli cłowej. Wiadomo, że obydwa rządy zgodziły się w zasadzie na zamierzone podwyższenie cłowe z tego powodu, że w Niemczech i we Francyi miano również wprowadzić w życie nowe podwyższenia cłowe. Austryacko-węgierski projekt do ustawy cłowej uważać tedy należy wyłącznie za konsekwencyę francuskich i niemieckich usiłowań, aby rozmaite pozycye cłowe, a mianowicie cło od zboża i mąki podwyższyć. Wobec tego wywodzi w niewątpliwie inspirowanym komunikacie *Budap. Corresp.*, iż jeśli odpadnie powód, to odpadnie także konieczność wprowadzania w Austryi podobnych celno-politycznych zarządzeń. Przesilenie ministeryalne we Francyi, pominąwszy już niepewne stanowisko parlamentu, usunęły co najmniej na daleki plan wprowadzenie w życie podwyższonej taryfy cłowej, a również przewidzieć się nie da, kiedy w Niemczech nowa ustawa cłowa uzyska moc obowiązującą. *Budap. Corresp.* sądzi przeto, iż nie jest koniecznem rychłe traktowanie parlamentarne noweli cłowej. W Węgrzech nie stanowiłoby to żadnej trudności, gdyż sesya potrwa tam jeszcze kilka tygodni; w Austryi zaś musiałoby nastąpić albo natychmiast załatwienie noweli cłowej, albo rząd musiałby po rozwiązaniu Rady państwa tę nowelę na własną odpowiedzialność wprowadzić w życie.

Konferencya tedy austryackich i węgierskich ministrów rozstrzygnie o losie noweli cłowej, a od rozstrzygnięcia tego zawisłą będzie także kwestya zwołania dodatkowej sesyi parlamentarnej. Dziś już atoli w kołach parlamentarnych z całą stanowczością przypuszczają, iż dodatkowej sesyi wcale nie będzie, i że Rada państwa zostanie uroczyście zamkniętą mową tronową d. 20 b. m.

Obecnie przeto obradować będzie tylko Izba panów, która ma jeszcze załatwić niektóre uchwalone w Izbie deputowanych projekta do ustaw. Najważniejszym z nich jest projekt ugody z koleją północną, nad którym już wczoraj rozpoczęła szczegółową dyskusyę komisya kolejowa. Referentem komisyi jest baron Bezecny.

Wybrana w sprawie projektu ustawy o reformie węgierskiej Izby magnatów komisya Izby deputowanych, złożona z 21 członków, weźmie w dniu dzisiejszym pod dyskusyę znane *nuntium* Izby magnatów. Spodziewają się, iż komisya przychyli się do zmian, poczynionych w pierwotnym projekcie przez Izbę wyższą i umożliwi tem samem rychłe przyjście do skutku tej ważnej ustawy.

W dniu dzisiejszym zbiera się także komisya budżetowa sejmu kroackiego, która w kilku dniach zakończy swą pracę. Sejm kroacki zgromadzi się 18 b. m. na krótki czas, gdyż ma on tylko zawotować budżet.

Nowy gabinet francuski został nareszcie utworzonym. Prezesem jego i ministrem sprawiedliwości jest Brisson; ministrem spraw zagranicznych Freycinet; ministrem spraw wewnętrznych Allain Targé; finansów senator Clamageran; wojny Campenon; oświaty Goblet; robót publicznych Sadi Carnot; rolnictwa Pierre Legrand; handlu Hervé Mangon; poczt Cuvinot; maryparki Galiber.

Zaraz po złożeniu gabinetu, odbyli Brisson i Freycinet naradę z Ferrym w sprawie zawarcia pokoju i głoszono krótko potem tak w Paryżu, jak w Berlinie, że pokój na podstawie ułożonych już preliminaryów podpisanym został.

Jako kandydatów na prezesa i wiceprezesa Izby deputowanych wymieniają pp. Floquet, Philippoteaux i Fallières.

Wczoraj miały się rozpocząć obrady w komisyi kanału sueskiego pod przewodnictwem p. Barrère, którego propozycye przyczyniły się głównie do tego, że komisya ta przyszła do skutku. Zajęcia komisyi potrwają może do pięciu tygodni. Jak donoszą do *N. fr. Presse.* nie wątpią w Paryżu, że neutralizacya kanału, jako ostateczny rezultat narad komisyi osiągniętą zostanie i zdecydowaną w myśl znanego programu. Niemcy, Austrya i Rosya trzymać go się będą stanowczo, nowemu rządowi francuskiemu nakażą to względy na interes Francyi, zgodzie takiej ulegnie Anglia, a za nią niezawodnie i dwuznaczną ciągle rolę odgrywające Włochy. Pytanie tylko, czy konferencya mocarstw, która się zbierze po ukończeniu prac komisyi kanałowej, celem nadania sankcyi jej postanowieniom, nie uzna za stosowne poruszenia także myśli neutralności Egiptu, bez której neutralność samego kanału byłaby trudną do utrzymania. Ktoś musi przecie strzedz ścisłego dopełnienia warunków neutralności na kanale, a trudno, żeby tego dokonać mogło mocarstwo w wojnę zawikłane.

Germania donosi, że na podstawie najświeższych rokowań z Rzymem, biskup warmiński Dr Krementz, ma zostać arcybiskupem kolońskim. Dr Krementz był jednym z pierwszych, którym w chwili rozpoczęcia walki kulturnej wstrzymano wypłatę pensyi, był on jednak znanym u dworu z czasów, kiedy jeszcze był proboszczem w Coblenz i nie przestał używać tam dobrych względów w najbliższem otoczeniu cesarza.

Angielskie dzienniki nie przestają poddawać odpowiedzi rosyjskiej na notę angielską ostrej krytyce. *Times, Standard,* a nawet *Daily News* nie przestają podejrzywać Rosyi o chęć zyskania tylko na czasie. *Daily News* wyrażają przekonanie, że car i Giers pragną pokojowego załatwienia tej sprawy, ale obawa, że partya wojenna, wojskowa zyska w końcu przewagę, zdaje im się bardzo groźną. W Indyach nie ustają uzbrojenia i stopniowe posuwanie wojska ku granicy Afganistanu. W Rawal Pindi odbywają się, obok festynów, ciągłe narady między bawiącym tu jeszcze wicekrólem Indyj i ks. Connaught a emirem Afganistanu. Kolej z Indyj do Quettah ma być w jak najkrótszym czasie wykończoną.

O Rosyi głoszą znów, że przysposabia ona już przyszłego wodza kampanii afgańskiej. Jenerał Hurko ma być przeznaczonym na jenerał-gubernatora Turkestanu, miejsce jego w Warszawie ma zająć Piotr Szuwałow. Jedna i druga nominacya ma być obliczoną na przypadek możliwej wojny z Anglią. Podróż Hurki do Petersburga ma pozostawać w związku z temi zamiarami.

Wykaże się może w końcu, że to są obustronne demonstracye na wytargowanie lepszych warunków ugody, w którą w świecie dyplomatycznym nie przestają wierzyć, ale w tej chwili sprawa afgańska przybrała znowu widocznie groźniejszą postać.

Konwencyę w sprawie finansów egipskich przyjął już parlament angielski, chodzi więc teraz głównie o spieszne zaciągnięcie pożyczki i bezzwłoczne sfinansowanie przynajmniej pewnej jej części na najnaglejsze potrzeby egipskie. W tym celu odbyła się świeżo w Londynie narada pomiędzy Blum baszą, Rothschildem, Gladstonem i Granvillem.

* Dziennikowi *Nowoje Wremia* donoszą z Kabulu, że ludność tego miasta niezmiernie zatrwożoną została otrzymaną przez gubernatora pogranicznego fortu Chodża-Sałocha wiadomością, iż Chan Buchary zgodził się na wolne przejście wojsk rosyjskich przez terytorya Buchary, tudzież — że pozwolił im zakupywać w Bucharze wszystko, cokolwiek okaże się potrzebnem dla armii. Takie postąpienie Chana wydaje się Afgańczykom tem dziwniejszem, że Chan Buchary jest blisko spokrewnionym z Emirem Abdurachmanem, jako jego teść.

Ustawodawcza czynność Rady państwa.

II.

Przechodząc do ustawodawstwa karnego, zaznaczyć należy, iż ubiegłe sześciolecie wykazuje kilka ustaw dla naszego kraju bardzo stosownych.

Pierwszą jest ustawa z dnia 28 maja 1881 r. (Nr 47) obejmująca przepisy karne w razie nierzetelnego postępowania przy interesach kredytowych, i nakładająca karę aresztu lub pieniężną do wysokości 1000 złr. na tych, którzy przy tego rodzaju interesach wyzyskują w celach wzbogacenia się, lekkomyślność, stan przymusowy, niedołęstwo, brak doświadczenia lub wzburzenie umysłowe dłużnika. Statystyka karna wykazuje wprawdzie mały procent tych, którzy karę za przekroczenie przepisów powyższych ponieśli, lecz już samo ogłoszenie ustawy okazało się w skutkach bardzo zbawiennem. Dawniejszemi bowiem czasy tego rodzaju wyzyskiwania przez lichwiarzy były na porządku dziennym, zwłaszcza w interesach z naszymi włościanami, dziś zaś lichwa ustawą tą, ustawą o lichwie i ustawą przeciw pijaństwu stanowczo jest złamaną, a pokutuje tu i owdzie w postaci spółek tak zwanych „lwich" (*societas leonina*) do zakupna wspólnego bydła, wspólnego obsiewania gruntów, w postaci dzierżaw itp, lecz jest nadzieja, że z czasem przy znanej sumienności naszych sędziów powiatowych i to złe wykorzenione będzie. To też pomimo klęsk elementarnych, spostrzegać się daje polepszenie dobrobytu włościan, objawiające się większem uposażeniem w bydło i podniesieniem cen ziemi.

Drugą ustawą, która niezaprzeczenie zbawienne dla rolnictwa przyniosła owoce, jest znana ustawa z dnia 29 lutego 1880 r. (L. 35) wraz z dodatkowemi przepisami, dotycząca usunięcia i zniszczenia zarazy bydła. Od czasu wejścia w życie tej ustawy karnej, oraz w związku z tą ustawą wydanych przepisów administracyjnych, zaprowadzających kataster bydlęcy, coraz mniej słychać o zarazach na bydło. Zamianowanie inspektorów i pomnożenie posad weterynarzy, ochroniłoby bez wątpienia od plagi, która dzięki najbliższym naszym sąsiadom od wschodu, kraj nasz epidemicznie nawiedzała. Jakkolwiek w pierwszej chwili ścisłe przepisy rzeczonych ustaw wydawały się zbyt uciążliwe, to jednak obecnie każdy chętnie stosuje się do nich, widząc dobre skutki surowych zarządzeń.

Dla ochrony kredytu uchwalono nowelę karną z dnia 25 maja 1883 r., którą zakazano psucia i ubezwartniania rzeczy ruchomych i nieruchomych, usuwania i pozbywania tychże w celu udaremnienia środków przymusowych wierzyciela przeciw dłużnikowi. Ustawa ta nakłada karę aresztu od miesiąca do roku za te przestępstwa, jakoteż za zmyślanie długów i za umowy pozorne. Przy egzekucyach znajdzie ta ustawa częste zastosowanie i uchyli prawdopodobnie złe, które dość było rozpowszechnione. Tak więc pierwsza z wymienionych tu ustaw karnych chroniąca dłużników od nadużyć wierzycieli, znajduje uzupełnienie w ustawie powyższej, żądając od dłużników również rzetelnego postępowania.

Działalność ministerstwa sprawiedliwości łącznie z Radą państwa objawiła się nietylko inicyatywą w uchwaleniu ustaw sądowych, lecz także w kierunku pomnożenia sądów w Monarchii. Szczególniej w Galicyi, gdzie stosunek liczby sędziów do ilości mieszkańców na pojedynczy okręg, jak to niedawno w swej świetnej mowie wykazał poseł Madeyski, jest najwięcej rażący, zachodziła potrzeba pomnożenia liczby okręgów sądowych. Postanowiono zatem utworzyć nowe sądy powiatowe w Bieczu, Mszanie dolnej, w Czarnym Dunajcu, w Tłustem, w Złotym potoku i Żydaczowie, z których niektóre już są zorganizowane. Nadto utworzono sąd obwodowy w Wadowicach, a utworzenie sądu obwodowego w Jaśle znajduje się w stadyum przygotowawczem. Wskutek petycyj niektórych gmin, zaokrąglono okręgi sądowe, przydzielając pojedyncze miejscowości do okręgów dogodniejszych dla mieszkańców pod względem geograficznego położenia.

III.

Ustawy administracyjne ubiegłego peryodu wyborczego i zarządzenia władz wykonawczych na zasadzie uchwał parlamentarnych, były tylokrotnie gruntownie i wszechstronnie omawiane, że myśli przewodnie i główne zasady winnyby być w świeżej pamięci czytelników. Ograniczamy się zatem na krótkiem zestawieniu najdonioślejszych ustaw.

Góruje nad innemi ustawa przemysłowa z dnia 15 marca 1883 (Nr. 39), a w związku z nią ustawy: o inspektorach przemysłowych, o przemyśle koncesyonowanym, i o latach terminatorskich. Bezwzględną wolność przemysłową, pod której hasłem zapanowała fuszerka, nadużyte zasady manszesterskiej szkoły ekonomicznej, pragną nowe te ustawy usunąć, łącząc wymagania nauki z hasłem nowszych czasów ochrony pracy. To też prawnicy całej Monarchii, mimo zarzutów prasy pseudo-liberalnej, pomawiającej to wielkiej doniosłości dzieło o wstecznictwo, przyjęli nowe urządzenia bardzo życzliwie. Zainteresowanie się rękodzielników w kraju naszym, przypisać śmiało można wznowieniu w ustawach tych dawnych tradycyj instytucyj cechowych. Zbyt to są świeże przepisy, aby skutki ekonomiczne już dzisiaj uczuć się dały. Jeźli jednak obok zarządzeń, wymagających od przemysłowców uzdolnienia fachowego, obudzi się poczucie solidarności w spółkach, możemy mieć nadzieję, że za lat kilka okażą się zbawienne skutki ustawy.

Dalej należy zaznaczyć ustawy, dotyczące podniesienia kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych tudzież o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich, obie dla naszego kraju niepośledniego znaczenia, które i w ostatniej sesyi parlamentarnej znalazły swój wyraz przy dyskusyi nad wnioskiem Ministerstwa o regulacyi rzek w Galicyi.

Ważnem dla kultury krajowej jest także rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa z dnia 25 lipca 1883 urządzające personal leśny, któremu nadano niejako charakter urzędowy, przydzielając leśniczym czynności samodzielne z prawem odbywania komisyj bez specyalnego odnoszenia się do władz.

Nie możemy natomiast przyznać ustawie tak zwanej kommasacyjnej z dnia 7 czerwca 1883 (Nr 92) tej doniosłości, jaką jej nadają niektóre sfery rolnicze. Zdaniem naszem ustawa ta zwiększa tylko liczbę ustaw na papierze i nie wejdzie tak łatwo w wykonanie. Skoro rząd dawniejszy przy zniesieniu pańszczyzny i urządzeniu stosunków poddańczych ominął sprawę zaokrągleń gruntów i przyjął zasadę: *uti possidetis,* to obecnie, gdy zaszło zasiedzenie blisko czterdziestoletnie, nie da się łatwo przeprowadzić kommasacya na większą skalę, bez wywołania drażliwych kwestyj społecznych. Ustawa ta zastrzega sejmom krajowym orzeczenie co do kwalifikacyi gruntów jako rolnicze, i pod względem wspólnych użytków, tychże regulowania, oraz innych zarządzeń.

Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu zdziałały w ubiegłym peryodzie wyborczym, jak powszechnie wiadomo, bardzo dużo w kierunku komunikacyjnym. Samych koncesyj na budowę kolei, z których wiele w ruch wprowadzono, wydano 52.

Na kraj nasz przypadają koncessye na linie z Jarosławia do Sokala, ze Stryja do Beskidu, z Doliny do Wygody. We własnym zarządzie wybudowano linie kolei w Bośnii, kolej Arulańską, Transwersalną galicyjską i Morawsko-Szląską. Zaprowadzono w sierpniu 1884 r. generalną Dyrekcyę dla kolei państwowych wraz z Radą kolejową (Staats-Eisenbahnrath) tudzież Dyrekcye ruchu dla poszczególnych linij (Betriebs-Directionen). Generalna Dyrekcya składa się z czterech wydziałów: 1. Wydziału prezydyalnego i wydziałów specyalnych. 2. dla utrzymania i budowy linij kolejowych 3. dla ruchu i maszyn 4. dla zarządu i handlu. Naczelnicy wydziałów mienią się dyrektorami. Nie od rzeczy także wspomnieć o ustawie ułatwiającej budowanie kolei tak zwanych lokalnych, o ustawach odnawiających kilka konwencyj pocztowych obok konwencyi handlowej z państwem Niemieckiem, następnie o ustawie urządzającej instytucyę pocztowych kas oszczędności, a wreszcie o nowej ordynacyi wyborczej do Izb handlowych — wszystkich wydanych w celach podniesienia rozwoju ekonomicznego.

Pomijamy liczne rozporządzenia ministeryalne w specyalnych kwestyach administracyjnych, jako mające znaczenie interpretacyjne odnośnie do dawniej istniejących ustaw. Wreszcie przypominamy koncessyą dla galicyjskiego Banku krajowego wraz z nadaniem przywileju używania egzekucyi tak zwanej politycznej.

Obowiązek służby wojskowej uregulowany został ustawą z dnia 2 października 1882 (Nr. 153) według której czas służby w armii lądowej wynosi 3 lata w linii, 7 lat w rezerwie, tudzież 12 dla tych, którzy bezpośrednio do obrony krajowej zaciągnięci zostali.

IV.

Sprawozdanie niniejsze zamykamy poglądem na ustawodawstwo skarbowe ostatnich lat.

Dział to najobszerniejszy, wykazujący liczny szereg ustaw i zarządzeń finansowych. Pieniądz, ów *nervus rerum* w życiu pojedyńczego indywiduum, odgrywa i w życiu państwowem większą, jak dawniej rolę, bo społeczeństwa państw konstytucyjnych, do współrządów powołane, większe mają wymagania do państwa, żądając nakładów w celach ekonomiczno produkcyjnych i trzymając się zasady, *do ut des.* Każdy minister skarbu w zarządzie finansami, godzić musi wymagania społeczeństwa z obowiązkami urzędnika państwowego. Obok dążenia do wyrównania niedoboru przez podwyższenie dochodów państwowych, pan Minister ogłosił program zmierzający do podniesienia siły podatkowej obywateli, zapomocą prac ustawodawczych w celach podniesienia dobrobytu, a zarazem pragnął urzeczywistnienia zasady kameralistycznej równomiernego i słusznego rozkładu podatków. Wiadomo, że ile okoliczności na to

---

POTOP

(57) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Pułkownicy aż rękoma poczęli klaskać, z wyjątkiem jednego Mirskiego, który pokiwawszy głową, rzekł:

— Mnie też, co go znam, dziwno to było i w głowie nie chciało się pomieścić, że on nas żywych z Kiejdan wypuszcza. Musiały być chyba jakieś powody, których nie znamy, a dla których sam nie mógł nas na śmierć skazać.

— Pewnie chodziło mu o opinię ludzką?

— Może.

— Jednakże dziw, jak to jest zawzięty pan — rzekł mały rycerz — bo przecie, nie wymawiając, ja mu życie tak jeszcze niedawno na współkę z Ganchoffem ratowałem,

— A ja pod jego ojcem, a potem pod nim trzydzieści pięć lat już służę... — rzekł Stankiewicz.

— Straszny człek! — dodał Stanisław Skrzetuski.

— Owóż takiemu lepiej w paszczękę nie leść — rzekł Zagłoba. — Niech go djabli wezmą! Unikajmy z nim bitwy, a natomiast majętności, które po drodze się trafią, acurate mu wypłuczmy. Idźmy do wojewody witebskiego, żeby to mieć jakąś ochronę, jakowegoś pana za sobą, a po drodze bierzmy, co się da ze spiżarniów, ze stajen, obór, spichrzów, piwnic. Aż mi się dusza do tego śmieje i już to pewna, że nikomu nie dam się w tem wyprzedzić. Co z pieniędzy po ekonomiach będziem mogli wziąść, to bierzmy także. Im huczniej i okryciej przyjdziem do wojewody witebskiego, tem wdzięczniej nas przyjmie.

— On i tak nas wdzięcznie przyjmie — odrzekł Oskierko. — Ale to dobra rada, żeby do niego iść i lepszej teraz nikt nie wymyśli.

— Wszyscy głosy za tem dadzą — dodał Stankiewicz.

— Jako żywo! — rzekł pan Michał. — Tak tedy do wojewody witebskiego! niechże on będzie owym wodzem, o któregośmy Boga prosili.

— Amen! — rzekli inni.

I jechali czas jakiś w milczeniu, aż wreszcie pan Michał jął się kręcić na kulbace.

— A żeby tak gdzie Szwedów po drodze skubnąć? — spytał wreszcie, zwracając oczy na towarzyszów.

— Moja rada jest, że jeśli się zdarzy, to dlaczego nie? — odparł Stankiewicz. Pewnie tam Radziwiłł upewniał Szwedów, że całą Litwę ma w ręku i że wszyscy chętnie opuszczą Jana Kazimierza, niechże się pokaże, że to nieprawda.

— I słusznie — rzekł Mirski. — Jeśli jaki oddział wlezie nam w drogę, to mu po brzuchach przejechać. Zgadzam się również, aby się na samego księcia nie porywać, bo mu nie zdzierżymy. Wojownik to wielki! Ale, unikając bitwy, wartoby z parę dni koło Kiejdan się pokręcić.

— Aby mu majętności spustoszyć? — spytał Zagłoba.

— Nie to! Jeno aby ludzi więcej zebrać. Moja chorągiew i pana Stankiewicza ku nam się przymkną. Jeśli zaś już rozbite, co być może, to także ludzie będą pojedynczo do nas się kupili. Nie bez tego, żeby coś i szlachty nie napłynęło. Przyprowadzimy panu Sapieże większą siłą, z którą snadniej będzie mógł coś począć.

Rzeczywiście wyrachowanie to było dobre, a jako pierwszy przykład, mogli posłużyć dragoni pana Rocha, którzy wszyscy, z wyjątkiem jego samego, przeszli bez wahania do pana Michała. Takich mogło się znaleźć w szeregach radziwiłłowskich więcej. Można było przytem przypuszczać, że pierwsze uderzenie na Szwedów wywoła ogólne powstanie w kraju.

Postanowił więc pan Wołodyjowski ruszyć na noc w stronę Poniewieża, zagarnąć jeszcze, co można, szlachty laudańskiej w okolicach Upity i ztamtąd zanurzyć się w puszczę rogowską, do której, jak się spodziewał, resztki rozbitych opornych chorągwi będą się chroniły. Tymczasem stanął na wypoczynek wedle rzeki Ławeczy, aby ludzi i konie pokrzepić.

Tam stali do nocy, poglądając z gąszczy leszczynowych na wielką drogę, po której ciągnęły coraz to nowe gromady chłopstwa, uciekające w lasy przed spodziewanem najściem szwedzkiem.

Żołnierze, wysyłani na drogę, sprowadzali od czasu do czasu pojedynczych chłopów, aby zasięgnąć języka o Szwedach, ale niewiele można się było od nich wywiedzieć. Chłopstwo było przerażone — i każdy pojedynczo powtarzał, że Szwedzi tuż, tuż, ale dokładnych objaśnień nikt nie umiał udzielić.

Gdy ściemniło się zupełnie, pan Wołodyjowski kazał ludziom siadać na koń, lecz zanim ruszyli, do uszu wszystkich doszedł dosyć wyraźnie odgłos dzwonów.

— Co to jest? — pytał pan Zagłoba — przecie na Anioł Pański za późno?

Pan Wołodyjowski słuchał przez chwilę pilno.

— To na trwogę! — rzekł.

Poczem puścił się wzdłuż szeregu.

— A nie wie tam który — pytał — co to za wieś, czyli miasteczko w tamtej stronie?

— Klawany, panie pułkowniku — odpowiedział jeden z Gościewiczów — my tamtędy z potażem jeździm.

— Słyszycie dzwony?

— Słyszym! To niezwyczajna rzecz!

Pan Michał skinął na trębacza, i wnet cichy głos trąbki zabrzmiał wśród ciemnych gęstwin; chorągiew posunęła się naprzód.

Oczy wszystkich utkwione były w kierunku, zkąd coraz gwałtowniejsze dochodziło dzwonienie; jakoż nie napróżno patrzono, bo wkrótce błysło na horyzoncie czerwone światło i powiększało się z każdą chwilą.

— Łuna! — szeptano w szeregach.

Pan Michał pochylił się ku Skrzetuskiemu.

— Szwedzi! — rzekł.

— Skosztujem! — odparł pan Jan.

— Dziwno mi to jeno, że palą.

— Musiał szlachcic opór dać, albo chłopstwo się ruszyło, jeśli na kościół nastąpili.

— Ano zobaczym — rzekł pan Michał.

I sapnął z zadowoleniem.

Wtem pan Zagłoba przyczłapał ku niemu.

— Panie Michale?

— A co?

— Już widzę, że ci szwedzkie mięso zapachniało. Pewnie bitwa będzie, co?

— Jak Bóg zdarzy! jak Bóg zdarzy!

— A kto będzie jeńca pilnował?

— Jakiego jeńca?

— Jużci nie mnie, jeno Kowalskiego. Widzisz, panie Michale, to jest okrutnie ważna rzecz, żeby on nie uciekł. Pamiętaj, że hetman nie wie o niczem, co się stało, i od nikogo się nie dowie, jeżeli Kowalski mu nie doniesie. Trzeba jakowym pewnym ludziom kazać go pilnować, bo w czasie bitwy łatwo dać drapaka, zwłaszcza, że i fortelów może się chwycić.

— Tyle on zdatny do fortelów, ile ten wóz, na którym siedzi. Ale masz waść słuszność, że trzeba kogoś koło niego zostawić. Chcesz waść mieć go przez ten czas na oku?

— Hm! bitwy mi żal!... Prawda, że to w nocy przy ogniu prawie nic nie widzę. Żebyśmy się mieli po dniu bić, nigdybyś mnie na to nie namówił... ale skoro publicum bonum tego wymaga, niechże już tak będzie!

— Dobrze. Zostawię waszmości z pięciu ludzi do pomocy, a jakby chciał umykać, to w łeb mu palcie.

— Ugniotę ja go w palcach, jak wosk, nie bój się!... Ale to tam łuna coraz większa. Gdzie mam się zatrzymać z Kowalskim?

— Gdzie waść chcesz. Nie mam teraz czasu — rzekł pan Michał.

I wyjechał naprzód. Pożar rozlewał się coraz szerzej. Wiatr powiał od strony ognia i razem z głosem dzwonów przyniósł echa wystrzałów.

— Rysią! skomenderował pan Wołodyjowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pozwalały, rząd nie odstąpił od tych celów. Szereg ustaw administracyjnych, cywilnych i karno-sądowych, tudzież zarządzeń ministeryalnych omówiony powyżej, zostaje w związku z tym programem. W zamian żąda skarbowość państwowa od obywateli ofiar pieniężnych na urzeczywistnienie i wprowadzenie ich w życie. Nauka Skarbowości omawia każdą gałęź podatku z osobna ze stanowiska teoryj mniej lub więcej udatnych, lecz w zastosowaniu należy oceniać podatki w związku z innemi i z całą działalnością rządu, jeżeli ten uwzględnia wymogi rozwoju ekonomicznego.

Zasada równego opodatkowania znalazła zastosowanie w podatku gruntowym, bo jakkolwiek podatek ten, zaprowadzony na czas od 1 stycznia 1883 r. do ostatniego grudnia 1895 wynosi dość wysoki procent $22^{7}/_{10}$ od czystego dochodu wypośrodkowanego katastrem, to jednak ów czysty dochód ustalony został z uwzględnieniem stosunków i gatunku gleby tak, iż nie można zarzucać, aby podatek dotykał stosunkowo więcej jednych, niż drugich posiadaczy gruntów. Zdarzające się tu i owdzie nieprawidłowości powinni wyrównać miernicy powiatowi, o czem już powyżej wspominaliśmy. Gdyby nie obecne nieszczęśliwe przesilenie rolnicze, którego rozciągłości parlament przewidzieć nie mógł, podatek gruntowy byłby dostroił się do stosunków ekonomicznych i nie przygniatał swoim ciężarem. Obecnie i świat finansowy, który za czasów *Bürgerministerium* stał u steru a po którym w spuściznie objęliśmy genezę tego podatku, widząc słusznie w przesileniu rolniczem i dla interesów swoich niekorzyść, godzi się z zaprowadzeniem ceł ochronnych dla produktów rolniczych. Jeżeli nadto zważymy, że społeczeństwo rolnicze samo, tak u nas jak i w Europie, starać się musi o wyrównanie zachwianej równowagi między produkcyą a konsumcyą za pomocą zmian w systemie gospodarstw, to możemy mieć nadzieję, że rany ekonomiczne zadane tegororocznem przesileniem, zabliźnią się w najbliższej przyszłości W kraju naszym dążyć przedewszystkiem powinniśmy do powiększenia konsumcyi za pomocą podniesienia dobrobytu klas niższych i średnich, celem wytworzenia naturalnego odbiorcy miejscowego dla produktów rolniczych.

Przyznajemy wraz z wielu innymi, że wolelibyśmy byli widzieć podatek gruntowy poprzedzony opodatkowaniem kapitału, lecz skład parlamentu i trudności w wyszukaniu zasad opodatkowania tłomaczą rząd, iż dopiero w ostatnich czasach wystąpił z projektem nałożenia opłaty na czynności giełdowe, reforma zaś podatku dochodowego będzie dopiero zadaniem nowej reprezentacyi.

W szeregu podatków, podatek konsumcyjny od nafty, napotkał na najliczniejszych przeciwników. Wielu przypisywało i przypisuje podatkowi jako takiemu niekorzystny wpływ na krajowe górnictwo, a jednak różnica, jaka zachodzi między podatkiem wynoszącym 6·50 złr. a cłem wchodowem wynoszącem 10 złr. od stu kilogramów netto, stanowi właściwie ochronę produkcyi krajowej. Górnictwu grozi konkurencya zagraniczna i dlatego towarzystwo naftowe przez usta swej deputacyi, starało się o wyjednanie ścisłego przestrzegania przepisów cłowych, które tylko dla surowca i dla lekkich olei świetlanych nakładają taryfę po 10 złr. od stu kilogramów, zaś dla olei ciężkich, tudzież lekkich poniżej zwartości 830 stopni wymieniają trzy taryfy wynoszące 1 złr. 10 cnt., 2 złr., i 1 złr. 90 ct. od 100 kilogramów netto w miarę modyfikacyj, w ustawie bliżej określonych. Idzie zatem o to, aby pod pozorem wprowadzania towaru kategoryi ostatniej, nie wprowadzano towaru kategoryi pierwszej podległego taryfie wyższej. Nadto pożądanemiby były zmiany w sposobie poboru podatku a wreszcie ścisłe badanie pochodzenia produktu, który jeżeli jest pochodzenia rumuńskiego, podlega taryfie celnej w ilości 68 ct. Wszelkie jednak zmiany celne wymagają według konstytucyi porozumienia z Węgrami i przy rokowaniach tegorocznych o nową ugodę między oboma połowami Monarchii poruszone być powinny.

O ile słusznemi były zarzuty przeciw podatkowi od przemysłu gorzelnianego i o ile ten podatek wywrzeć ma wpływ na produkcyą kraju naszego, to najbliższa dopiero przyszłość okazać może, gdyż podatek ten zaprowadzony w maju 1884 roku, dopiero w tegorocznej kampanii gorzelnianej pierwszy raz zastosowany, usuwa się zpod ocenienia ze stanowiska praktyki.

Podatek cukrowniczy i od produkcyi buraków cukrowych bardzo małe ma znaczenie w kraju naszym, przyczem zwracamy uwagę, że kryzys w cukrowarstwie, jaką szczególnie Czechy i Morawa dotknięte zostały, nie przyczyni się do zmnożenia dochodów państwa z tej kategoryi podatku.

Z ustaw finansowych mniejszej doniosłości wymienić należy nowelę z r. 1882 do podatku od budynków, taksę nałożoną na uwolnionych od obowiązku służby wojskowej, ustawę z r. 1880 dotyczącą podatku zarobkowego i dochodowego Stowarzyszeń kredytowych na wzajemności opartych, a wreszcie podatek od kart do grania.

Zauważyć w końcu należy, że taryfa cłowa z dnia 25 maja 1882 r., wprowadzająca zasadę ochrony umiarkowanej, przysporzyła państwu dochodów w sposób najmniej dla obywateli państwa uciążliwy. W chwili, kiedy to piszemy, projekt nowej taryfy celnej dla produktów rolniczych nie jest jeszcze uchwalony, dlatego pozwalamy sobie nadmienić, że według obowiązującej dziś taryfy, wynosi cło od produktów rolniczych od stu kilogramów: jęczmienia, owsa, kukurudzy i żyta 25 ct., pszenicy 50 ct., słodu 50 ct., mąki 1 złr. 50 ct., alkoholu 24 złr.

Ubiegłe sześciolecie, obok nałożonych podatków wykazuje jednak i szereg ulg w opłatach, celem uniknienia przeciążeń i tak: dla pożyczek krajowych w Galicyi, dla nowych budowli, dla Stowarzyszeń o mniejszym czystym dochodzie niż 300 złr., dla konwersyi pożyczek z instytucyj kredytowych zaciąganych. Ostatnia ustawa nie znalazła tak obszernego zastosowania z powodu, że ustawodawstwo hipoteczne austryackie nie znało dotąd podstawienia hipotecznego (subrogacyi), jednak wskutek tej ustawy wiele instytucyj, a między innemi bank hipoteczny lwowski, zniżył o tyle stopę procentową, że nie emitnje dalej listów zastawnych wyżej oprocentowanych.

Na tem kończymy przegląd działalności ustawodawczej ubiegłego peryodu wyborczego. Była ona w rzeczywistości większą, jeżeli się zważy, że liczne projekta do ustaw, chociaż nie znalazły w Izbach potrzebnej większości do ich uchwalenia, to jednak przyczyniły się do zebrania materyału, do wyjaśnienia kwestyj spornych i do ustalenia zasad, które znajdą swój wyraz w projektach przyszłej Radzie państwa przedłożonych.

Odnośnie do naszego założenia ograniczyliśmy się tylko na omówieniu tych ustaw i zarządzeń, które już moc prawa przez ogłoszenie nabyły, opuszczając te, które dopiero do sankcyi monarszej przedłożone zostały, a które tem samem usuwają się od ocenienia ze stanowiska ich zastosowania.

Dr Konstanty Lipowski.

Nowy gabinet francuski.

Francya ma nareszcie ministeryum. Henryk Brisson, prezydent Izby, od czasu gdy Gambetta w listopadzie 1882 r. godność tę zamienił na urząd prezesa ministrów, objął po długich rokowaniach ster w nowym gabinecie. Szanowany przez wszystkie stronnictwa, usposobienia ściśle republikańskiego, ożywiony poczuciem sprawiedliwości, został Brisson na nowem swem stanowisku z szczególnem zadowoleniem powitany przez Gambetystów. *République Française* poświęca mu nadzwyczaj sympatyczny artykuł, w którym wyraża przekonanie, iż tylko Brisson w obecnej chwili jest w stanie wprowadzić w śród demokracyi potrzebne zawieszenie broni między stronnictwami, które jest koniecznem, aby stawić skuteczny opór przeciwnikom Rzeczypospolitej wewnątrz i zewnątrz kraju. Ma być zresztą faktem, że p. Brisson podjął się utworzenia nowego gabinetu dopiero wtedy, gdy został do tej misyi usilnie zachęcony przez prezydenta *Union démocratique* p. Develle i przez prezydenta *Union républicaine* p. Journault.

Nowe ministeryum składa się z członków wszystkich grup parlamentarnych. Polityczny charakter Freycineta, powołanego na stanowisko ministra spraw zewnętrznych, znanym jest z jego dawniejszej działalności, a gdzie chodzić będzie o pojednawczość i dyplomatyczną zręczność, tam potrafi Freycinet sprawom publicznym skuteczny nadać obrót. Zdaje się, że gabinety europejskie przyjmą z zadowoleniem wiadomość o objęciu teki spraw zagranicznych przez Freycineta, a jak donosi *Polit. Corr.*, upoważnił już Sułtan telegraficznie ambasadora w Paryżu, Essada baszę, aby powinszował prezydentowi Grevemu i Freycinetowi, i zapewnił obu o życzliwem dla nich usposobieniu.

W nowym gabinecie Brisson i Goblet (minister oświaty) reprezentują radykalną lewicę; Allain-Targé (minister spraw wewnętrznych) był za Gambetty ministrem finansów i należał dawniej do *Union républicaine*, lecz już od dłuższego czasu odłączył się od tej grupy i głosował z radykalną lewicą. *Union démocratique* ma w nowym gabinecie swego reprezentanta w Sadi Carnocie, a przedstawicielami *Union républicaine* (oportuniści) są Pierre Legrand i Hervé Mangon.

Obaj ostatni hołdują jednak umiarkowanym poglądom. Admirał Galiber nie należy do parlamentu, nie dawno jeszcze był on dowódcą eskadry na wodach Madagaskarskich. Jenerał Campenon był już ministrem wojny w gabinecie Ferrego, ustąpić jednak musiał miejsca Levalowi, gdyż nie dał się skłonić do energicznego działania w Tonkinie. *Homo novus* w świecie finansowym jest do pewnego stopnia obecny minister skarbu, senator Clamageran. Zajmował się on od dawna kwestyami finansowemi i ekonomicznemi, a zwrócił na siebie uwagę mową, wypowiedzianą w senacie w czasie obrad nad budżetem.

Brisson, Freycinet i Allain-Targé nadają barwę całemu gabinetowi. Zbliżają oni się w zdaniu swem politycznem nieco ku skrajnej lewicy, są jednak umiarkowanymi i rozważnymi w działaniu. Wybitność nieco radykalnej barwy politycznej pana Allain-Targé, jako ministra spraw wewnętrznych, uwydatni się może najbardziej w przyszłych wyborach do Izby deputowanych, których kierownictwo jemu właśnie przypadnie. Powrót Campenona do ministerstwa z teką wojny znaczyć będzie, jeśli pokój nie przyjdzie do skutku, ograniczenie działania wojennego do najskromniejszych rozmiarów.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę ekspedyenta pocztowego w Lupkowie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Buczowskiemu, w Złotnikach ekspedytorowi pocztowemu Ksaweremu Sawickiemu, w Wielkich Oczach pensyonowanemu konduktorowi pocztowemu Janowi Randarowi, w Miżyńcu ekspedytorce pocztowej Zofii Hełczyńskiej, i w Dobrosinie kwieskowanemu dozorcy linij telegraficznych Janowi Świstakowi; nareszcie przeniosła pocztmistrza Wiktora Donichta z Podhajczyk pod Złoczowem do Strzelisk, a Franciszka Mühlen ze Strzelisk do Podhajczyk pod Złoczowem.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Boratynie Karola Pohlera rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, i nauczycielkę Balbinę Jakliczównę w Gdowie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gdowie.

Mianowania w armii. Jenerał-porucznik Karol br. Vlasits, komendant dywizyi jezdnej we Lwowie, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał w najwyższem uznaniu znakomitych zasług order żelaznej korony II klasy, z uwolnieniem od taksy. Jenerał-porucznik Karol Krenosz, komendant 10 brygady jezdnej, mianowany komendantem dywizyi jezdnej we Lwowie.

Jenerał-major Julian Roszkowski, szef inżynieryi 3 korpusu, mianowany komendantem technicznej akademii wojskowej. Pułkownik Paweł Bernnart, komendant pułku pieszego Nr 45, mianowany komendantem 31 brygady pieszej. Sierżant pułku pieszego Nr 6 Kazimierz Szim, za odznaczenie się w Bośni otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną. Podpułkownik artyleryi technicznej, Wacław Holecek, komendant zakładów artylerzyskich w Pola, mianowany dyrektorem artyleryi wałowej w Krakowie i jednocześnie przeniesiony do sztabu artyleryi. Podpułkownik dotychczasowego pułku artyleryi polnej Nr, 9, Karol Haberl, mianowany komendantem pułku artyleryi korpuśnej Nr. 12. Komendantami samoistnych dywizyonów ciężkich bateryj mianowani majorowie dotychczasowego pułku artyleryi polnej Nr 9: Otmar Zawodsky i Teodor Meyer; zaś major Stefan Krużlowa Pieniążek przeniesiony do nowego pułku artyleryi korpusu Nr 11 (hr. Bylandt-Rheidt). Major Wilhelm Renvers, nadliczbowy w pułku ułanów Nr 7, przyboczny adjutant p. Ministra wojny, otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia król. pruskiego orderu orła czerwonego III klasy.

Sprawy krajowe.

Piszą nam ze Lwowa:

□ Z krajowego funduszu zapomogowego (złr. 200,000) otrzymały dalsze bezzwrotne zasiłki powiaty: Wadowicki 500 złr. na zakupno żywności dla cierpiącej niedostatek ludności, Brzeski 3000 złr. na roboty publiczne koło dróg gminnych i budowli wodnych w celu dostarczenia zarobku mieszkańcom dotkniętym zeszłoroczną powodzią.

Powiat Brzeski otrzymał na ten sam cel równocześnie z funduszu państwowego równą zapomogę bezzwrotną (3000 złr.).

Oprócz powyższych zapomóg przyznał Wydział krajowy d. 7go b. m. następne bezprocentowe zaliczki na zasiewy jare z funduszu krajowego:

1) dla pow. Gorlickiego 2000 złr. dla włościan;
2) w pow. Przemyskim dla obszaru dworskiego Nakło i Malawa po 1000 złr., razem 2000 złr.;
3) w pow. Jasielskim dla siedmiu obszarów dworskich łączną kwotę 4200 złr.;
4) w pow. Samborskim dla gr. k. proboszcza w Wojutyczach 200 złr.;
5) w pow. Jarosławskim dla gr. k. proboszcza w Łazach 100 złr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia.

Rękawka, — której praktykowana obecnie forma rzucania suchych bułek itp. legionowi biednych, od dzieciaka począwszy aż do starszych włóczęgów, przykrem uczuciem przejmować musi, zgromadziła wczoraj, jak co roku, tłumy uczestników. Tłumy te, wiedzione zwyczajem, idą na rękawkę, która nie ma ani charakteru uroczystości lub zabawy ludowej, ani cechy dobroczynnej. A ta „rękawka“ właśnie dowodzi, jak wielką jest siła tradycyi, przyzwyczajenia i wieleby na tej podstawie zdziałać można, coby mogło mieć zupełnie inną cechę, jeżeli tego domaga się przyzwyczajenie ogólne. Jeszcze muzyka wojskowa urozmaicała wczoraj błąkanie się uczestników tej niby zabawy po górze, a uciechę gamenów stanowiły dwa wielbłądy dwugarbne, wraz z właścicielami, którym jednak policya miejsce „zabawy“ opuścić poleciła. Dla lepszego scharakteryzowania uroku zabawy, warto wspomnieć o ruchomych z wódką sklepikach, które gromadnie osiadają górę.

— **Ślub.** X. Biskup krakowski pobłogosławił dziś o godzinie 11ej zrana w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Stanisławem Pileckim, obywatelem gubernii Grodzieńskiej, synem ś. p. Jana i Heleny z hr. Sołtanów, a panną Idalią Łosiówną, córką ś. p. Alfreda hr. Łosia, z Bobina, w Królestwie Polskiem, i Konstancyi z hr. Lubienieckich. Kościół pięknie przyozdobiony zapełnili życzliwi przyjaciele. W orszaku ślubnym postępowali krewni ze strony pana młodego Sołtanowie, Sierakowscy, Mostowscy, Römerowie i rodziny pokrewne panny młodej Łosiowie, Lubienieccy, Łempiccy, Łubieńscy, Morsztynowie, Dębiccy. Od ołtarza i przy uczcie weselnej rzewnie i serdecznie przemawiał X. Biskup Krakowski. Grono weselne podejmowała wczoraj wieczór i dziś w południe matka panny młodej hr. Konstancya Łosiowa. Nowożeńcy odjeżdżają wprost na Litwę.

— **Izba rękodzielnicza.** Z powodu przeprowadzonej na zasadzie nowej ustawy przemysłowej, organizacyi cechów, nowe te ciała, obejmujące tak szeroki zakres działania i obdarzone autonomią — potrzebowały punktu centralnego, któryby je łączył i wyobrażał interesa wszystkich rzemieślników. Taką instytucyą we Lwowie jest Izba związku Stowarzyszeń przemysłowych, która załatwia wszystkie czynności urzędo-

---

Z dziedziny powieści.

„Princess Napraxine“ by Ouida, 1884; „Ishmael“ by M. E. Braddon, 1884.

Nie przeceniając bynajmniej znaczenia powieści w literaturze i życiu, przyznać jednak należy osobną doniosłość za dni naszych tej na pozór błahej piśmiennictwa odrośli. Trudno bezwzględnie upatrywać w tworach wyobraźni ścisłego odźwierciedlenia epoki; przeciwstawianie cieniów i światła, z natury rzeczy i wymagań artystycznych żąda pewnego spotęgowania jasnych i ciemnych barw, choćby kosztem rzeczywistości. Ztąd w romansowych opowiadaniach snują się naprzemian, bądź niedościgłe ideały, bądź potworności obce zwykłej ludzkiej mierze. Niepodobna tedy szukać w powieści współczesnej wiernego odbicia chwili obecnej, stosunków, obyczajów, pojęć bieżących. Zapewne, znajdzie się nieraz wizerunek dość podobny, ale nie fotografia zdjęta z życia, nie fonograf, chwytający w lot żywe słowo, aby je w ramach właściwego zachować przyrządu. Przy skłonności pisarzy do przesady, będącej niemal koniecznością pióra, spodziewać się więc trudno, aby powieści mogły stanowić o diapasonie epoki. Nowa realistyczna szkoła p. Zoli nie zdoła w nas wmówić, iż ogół szlachetnego narodu w podobnem zanurzył się błocie i wstrętne zpośród siebie typy wyłącznie miał wydawać. Tak samo i większość angielskich powieści, o naiwno-uczuciowym nastroju, przekonać nas bynajmniej nie potrafi, aby dzisiejsza Anglia miała być taką Arkadyą zatraconej gdzieindziej sentymentalności. Pięćdziesięcioletnia twórczość Kraszewskiego podobnież nie upowszechniła mniemania, aby cnota miała być wyłącznie ubogich i maluczkich udziałem, a występek koniecznym przywilejem klas przewodnich w kraju.

Nie, powieść nie może być uważaną za wcielenie ducha czasu, o ile sama w sobie ocenianą zostaje. Atoli poczytność i powodzenie tego lub owego rodzaju daje niekiedy kamertonową nutę epoki. Czytelnicy bardziej, niźli autorowie, pozwalają baczniejszemu oku i uchu schwycić właściwą miarę powszechnego usposobienia i nastroju. Brudy, wywłóczone realizmem dzisiejszej powieści francuskiej, nie znajdują się może jeszcze w rzeczywistości, ale już przypadają do smaku, do ducha dzisiejszego pokolenia. Rodzaj strawy o stanie organizmu świadczy. Że Anglia dotąd lubuje się przeważnie w prostych i poczciwych opowiadaniach, dowodem oczywistym, ile dochowała zdrowia moralnego i hartu. Wszelako i tam przemagające w świecie całym prądy uczuć się dają.

Dobra sława angielskich powieści, które dotąd z zamkniętemi oczyma można było dawać każdej pensyonarce, w ciągu lat ostatnich znacznego doznała uszczerbku. Wogóle jednak to, co się pisze w Anglii dla Anglii, dawne przechowało znamiona. Natomiast pewna kosmopolityczna szkoła, żądna poklasku kontynentu, dostraja się powoli do zagranicznej formy nowoczesnego romansu, zrywa z tradycyą sielskiej uczciwości, aby pobujać na międzynarodowych szlakach zepsucia. Owi nowatorzy tyle jednak zachowują szacunku dla własnej ojczyzny i rodaków, że nigdy prawie na tle angielskiem nie rysują śmiałym pędzlem obrazów snadź obcych rodzimym stosunkom i pojęciom, lecz je stale przenoszą na grunt francuski, szwajcarski, lub włoski. Anglików prawie niema w tych opowieściach, zaledwie się tam okolicznościowo który przyplątа. A i angielscy czytelnicy ustępują miejsca publiczności międzynarodowej. Powieści, zyskujące największe powodzenie w Europie, zwykle w mglistej swej ojczyznie chłodnego doznają przyjęcia, i odwrotnie: książki przechwalane w angielskich czasopismach, zawodzą kontynentalnego czytelnika.

Niekiedy jednak, choć rzadko i wyjątkowo, dwustronne powodzenie, po obu stronach kanału, wieńczy rzetelny autora talent. Obecnie podobny los spotkał dwa nierównej wartości romanse. Sroga zazwyczaj krytyka recenzentów angielskich umilkła, aby natomiast chwalić utwory rozchwytywane chciwie przez najszersze koła czytających. Owe powieści, których tytuły wypisaliśmy powyżej, są obie dziełem kobiecego pióra. Wiadomo, jak znaczną jest przewaga niewieściego żywiołu wśród ludności państwa, rządzonego przez królową Wiktoryę. Liczba kobiet pono o całe sto tysięcy przewyższa tam ludność męską. Krocie więc panien skazanych fatalnością liczebną na poniewolny celibat, w braku własnych doświadczeń serdecznych, szuka wynagrodzenia w grze wyobraźni, w rzewnych marzeniach przelewanych na papier z rozmaitem powodzeniem, a tem różniejszym talentem. Wśród mnogości autorek i zalewie powieści żeńskich, bodaj kilka nazwisk zasługuje na uwagę i zdobyło sobie uprawnioną sławę. Przodują niezaprzeczenie owym amazonkom pióra dwa nazwiska, o ustalonem już znaczeniu i europejskiem uznaniu: są to imiona panny de La Ramée i Miss Braddon.

Tajemnicza autorka, przysłaniająca znane już dziś powszechnie francuskie miano dziwacznym pseudonimem Ouidy, rej wodzi wśród powieściopisarzy, obliczających swe efekta na kosmopolitycznych czytelników. Nie będziemy już charakteryzować giętkiego jej talentu, błyskotliwego stylu, ustawicznego popisywania się z nabytą wiedzą, a zwłaszcza z z wiadomością dobrego i złego, posuniętą aż do cynizmu. Świetne niezaprzeczenie pióro nie sroma się wywieszać zgubnych haseł: mianowicie odrzuceniem bezwzględnem wszelkiej religii i wszelkiego moralnego jarzma. Ani jej się śni o tak zaśniedziałem pojęciu, jak wiara, lub obowiązek. Skłonność serca, wybór ducha, oto jedyna igła magnesowa, oryentująca życie. Porzuciwszy włoskie typy i sielskie obrazy z Maremmy, Riviery lub okolic Florencyi, Ouida próbuje teraz zdejmować fotografie z wsławionego już w pieśni i powieści typu słowiańskiej kobiety. W *Wandzie* autorka uosobiła dumną cnotę, nieskalaną szlachetność, wdzięk wykwintny, piękność niezrównaną. W *Księżnie Napraxine* sprobowała uchwycić sfinksową postać kosmopolitycznej Rosyanki, ów typ skończony a zagadkowy światowości i kokieteryi, posuniętych aż do mistrzowstwa i sztuki. Fabuła romansu bardzo zwyczajna, przeprowadza nas z okolic Nizzy i Monaco do Paryża i francuskiego zamku na wsi, aby ostatecznie nad morzem śródziemnem fatalnie się rozstrzygnąć. Księżna Nadeja Napraxine wydana rychło za ubóstwiającego ją, lecz nie kochanego małżonka, rzuca się w wir świata, aby czczość życia i serca wypełnić jakiemibądź wrażeniami. W igraniu z ogniem znajduje najlepszą dla siebie rozrywkę.

Sama wyrzeka na przeznaczenie i losy które ją skazały na zostanie światową kobietą, *une mondaine*.

„Gdy się raz przedzierzgniem w to stworzenie tyle obmawiane, już nigdy, przenigdy z kleszczy świata wydostać się nie zdołamy. Choćbyśmy zaczerpnęły źródlanej wody, już ona dla nas likworem trąci, uszczknięta polna różyczka przyniesie z sobą woń saszetu lub perfumu sztucznego; choćbyśmy nawet chciały zatopić się w naturze i naturalności, zawsze wyglądać będziem jak pasterki z Trianon. Swiat — to rodzaj chloralu: zrazu doznaje się miłego podrażnienia i excytacyi, aby następnie popaść w jednaki stan przygnębienia, ale już za późno, aby się wyrwać i odzwyczaić.“ Świadoma owej próżni i próżności życia światowego, księżna Napraxine szuka tedy wzruszeń i wrażeń w bawieniu się uczuciami i sercem swych wielbicieli. Sama zimna jak głaz, wyziębiona pod każdym względem mrozem północy, ma w sobie bardzo trafnie uchwyconą żyłkę okrucieństwa, tkwiąca w charakterze plemiennym.

Nie darmo pochodzi od przodków, którzy mordowali lub dusili Carów, a poddanych knutem utrzymywali w ślepem niewolnictwie. Jak pod gładką, cywilizowaną powłoką Moskala, zawsze domacać się można Tatara z całą pierwotną onego dzikością i barbarzyństwem, tak i w rosyjskiej piękności, pozłota wykwintności przysłaniać zwykła dziedziczną skłonność do przyrodzonej, nielitościwej srogości. Kocie pazury i instynkta drapieżne wychylają się co chwila z pod miękkiego aksamitnego futerka, nawet obok najszlachetniejszych i niemal bohaterskich popędów.

Ta sama istota bez serca i litości, gotowa straszną w głąb Syberyi odbyć podróż, dla zaniesienia carskiej łaski umierającemu na wygnaniu liberalnemu pisarzowi; wyhodowana w zbytku i miękkości, jak sztuczny kwiat zwrotnikowy, piękność, sama przeniesie do sąsiedniej fontanny spostrzeżony przyrząd dynamitowy, skierowany przeciw całemu jej domowi, i lekceważyć sobie będzie, tak odwrócone jej męztwem niebezpieczeństwo, jak i poświęcenie osobiste. Ale codziennych niewieścich zalet i przymiotów darmo w niej szukać. Dla bałwochwalcy przybocznego, Platona Napraxina, stała się bóstwem niedościgłem, wszystkich wkoło bałamuci na zimno, nigdy własnemu nie folgując sercu, bo go stanowczo nie posiada. Jeden może tylko z licznego wielbicieli zastępu zdolnym nieco myśl jej zająć, rozciekawić gwałtownością silnej miłości i silnego charakteru, ale i jego sobie zraża, i jemu nie chce poświęcić łatwego, wygodnego życia, świetnego położenia. Dopiero gdy w przystępie rozpaczy i mściwości Othmar poślubia młodą, piękną, idealną dziewicę, budzi się w księżnie Napraxin niezwyciężona żądza zepsucia możliwego szczęścia w tak anormalnych warunkach skojarzonej pary, i póty się narzuca, póty intryguje i wyzywa dawnego wielbiciela, aż go napowrót do swojego wprzęga rydwanu. *Es ist eine alte Geschichte*, tu jednak niespodziany bierze obrót.

Othmar pisze do księżnej, aby na nowo u stóp jej składać gorące hołdy i wzywać do wspólnej ucieczki, ale tymczasem młoda żona jego, przesuwająca się jak cierpliwy anioł przez karty powieści, zmiękcza nielitościwą księżnę. Ta ostatnia nagle odczuwa rodzaj wyrzutów sumienia, których nie zaznała, gdy mąż jej zginął dla niej w pojedynku, młody krewny się zastrzelił, Lord Geraldine, inna jej ofiara, znalazł śmierć daleką, ubiegając się o zapomnienie ran jej ręką zadanych. Dobry duch Izoldy Othmar zwalcza złego ducha księżnej. Pisze ta ostatnia do Othmara, że ofiary jego nie przyjmuje, na ucieczkę się nie zgadza, bo nie chce ostatecznej krzywdy niewinnej istoty, której i tak życie zatruła. Zużytą w powieści i komedyi sprężyną akcyi dramatycznej, list ów wpada w ręce żony, zamiast do męża się dostać. Sam dowód, że Othmar zawsze hołduje księżnie, że radby z nią na kraniec świata umknąć, że żona tylko przeszkodą w osiągnięciu wyznaczonego szczęścia, wtrąca biedną Izoldę w otchłań rozpaczy, a na pół z obłędu, na pół z poświęcenia, aby się usunąć i znaleść spokój zarazem, rzuca się ona z wysokiej baszty i zabija. Koniec wstrętny i nienaturalny, jeszcze wstrętniejszym się staje epilogiem dodającym, że Othmar i księżna Napraxin po roku żałoby pobrać się mają, na grobach kwiat szczęścia zrywając.

Niesmaczna treść powieści, na tak słabym osnutej wątku, dałaby się w kilku zamknąć rozdziałach. Rozprowadzona w trzy tomy nuży i nudzi czytelnika. Szczupłe grono uczestników toczącej się akcyi gromadzi się co chwila w jednem, lub drugiem miejscu, aby sypać paradoxami, sofizmatami, itp. o wszelkich możliwych kwestyach, polityce, religii, filozofii, sentymencie. Zaraz na początku znajdujemy obszerną dyskusyę o nihilistach. Księżna Napraxine odzywa się nagle do swego otoczenia:

„Koniec końców szanuję ja nihilistów, kiedy wspomnę, na co się oni wystawiają dla zupełnie abstrakcyjnej idei, bez cienia osobistych widoków, nadziei lub tryumfu.

— Natomiast mają oni nienawiść, odpowiada Lady B., a chyba zapominasz co to za uczucie silne, krzepiące, mogące za wszystko stanąć i wystarczyć. Sam zachwyt nienawistnego zapamiętania wniesie z sobą osobną nagrodę. Nie liczysz się z urokiem, z czarem jaki się znajduje w potędze destrukcyjnej. Upoić się można dziełem zniszczenia i poczuciem, że byt całego kraju w własnej trzyma się dłoni. Nieograniczona moc niszczenia, która niegdyś obłąkała rzymskich cezarów, dziś upija rzemieślnika lub studenta, któremu powierzono umieszczenie naczynia z dynamitem. Gdy statyści a nawet filozofowie, teoretycznie rozbierają choroby ludzkiej natury, nigdy nie przypisują dostatecznego znaczenia owej strasznej attrakcyi, jaką bezmyślna chęć niszczenia wywiera na umysły.

— Chciałabym jednak, aby ta wojna, w której tyle bywa poświęcenia osobistego, nie była prowadzoną za pomocą cynowych pudełeczek. Rzecz nabiera śmiesznej, powszedniej, prozaicznej cechy i strony; śmierć wypada z naczynia opakowanego i podpisanego: *Fragile*, znika jej godność i powaga cała. *Pallida mors* nie powinna się ukrywać pod dorożkarską poduszką.

— Jak można żartować... wtrącił książę.

— Ależ ja wcale nie żartuję, mówię zupełnie na seryo. Nie podoba mi się ta aptekarska wojna brzydzi mnie forma śmierci ujętej w paczce papierem owiniętej. Napad kos hajdamackich ma w sobie istotną tragiczność, ale cóż Sofoklesowego da się wyprowadzić z tajemniczego naczynia, które jak wraz bywa podobnem do pudełka sardynek lub strasburgskiego pasztetu. Nie sprzeciwiam się walce społecznej, jeno kształtom, jakie ona przybrała.

Nasza wielka, ponura, straszna Rosya powinnaby z swej lodowatej duszy wydawać coś stosowniejszego do swych rozmiarów i nastroju. Wobec spalenia Moskwy, dzisiejsze pudełka dynamitowe strasznie maleją i powszednieją. Rosya ma w sobie coś przerażającego ogromem.

Uprzytomnia się lodowata głąb *Inferna*, z Dantem i Wergiliuszem, przechadzającymi się w cichem duchów milczeniu; a tymczasem rzeczywistość pokazuje nam tylko policyą, i pijanego muzyka i nihilistę roznoszącego nitro-glicerynę, tak jak piekarz bułki chleba roznosi! to już nie tragedya, lecz farsa! A co gorsza, połowa szlachty do niej należy. Wszędzie i zawsze szlachta w przededniu rewolucyi, własny sobie grób kopała, nazywając to udziałem w postępie czasu, i dostrajaniem się do ducha epoki.“

Powyższy ustęp da miarę toku rozmów, niekiedy ciekawych, zbyt często rozwlekłych. Jakby odpowiedniemi ramami autorka chciała opatrzeć swą rosyjską bohaterkę, orgia zbytku kosztownych materyj, wspaniałych rezydencyj, zaczarowanych ogrodów, bogatych strojów, i płynącego nieprzerwaną falą Paktolu złota, oryentalnego kolorytu dodają powieści, a mogą wywrzeć pewną attrakcyę na gmin upajający się z łatwością nadmiarem obrazów dostatku Jeden tylko Othmar, rodzaj nieizraelskiego Rotszylda, potomek handlarza koni z Kroacyi, bodaj czy nie portret z życia wzięty, od czasu do czasu zawodzi skargi na znienawidzone dostatki, których wszyscy w około tyle mu zazdroszczą. Szczęścia zań kupić nie można, ani też poczucia nieskazitelnej czci przodków. „Zresztą jednak zbyt rychło się przekonał, iż wszystkiego niemal na świecie za pieniądze dostać można. Swiadomośc taka albo do reszty wyziębia serca samolubów, albo osmuca szlachetnych. Niezbita pewność, iż ostatecznie pieniądz jest największą na ziemi potęgą, nie może być pociechą lub dźwignią dla marzycieli i głębszych umysłów. Zaiste nie warto było przodkom Othmara tak wysoką górę złota usypywać, aby on sam z jej szczytu miał tylko dokładniej zmierzyć i zbadać bezczelną czczość i nikczemność świata i ludzi.“

N.

(Dokończenie nastąpi).

we, należące do zakresu działania Stowarzyszeń rzemieślniczych, a która to Izba ma należyty personal i woźnego. We Lwowie Rada miejska opiekuje się tą Izbą, udzieliła jej pomieszczenia w lokalach Magistratu i pod tegoż powagą odbywają się czynności urzędowe Izby. Taką samą Izbę zamierzają otworzyć w tych dniach już Stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe krakowskie, a lokal na ten cel wynajęto w pałacu Biskupim. Otwarcie to połączone będzie z pewną uroczystością, i weźmie w niem udział zaproszony JE. X. Biskup krakowski, Prezydent miasta tudziez członkowie Rady miejskiej. Reprezentacya miasta, która tyle życzliwości okazuje na każdym kroku dla rzemiosł i przemysłu i która niejako za program swój poczytała współdziałanie celem podniesienia rękodzieł i przemysłu, niezawodnie przyjdzie z pomocą i nowej Izbie, udzielając jej lokalu w budynkach miejskich i otaczając jej czynności swą powagą.

Już po wydrukowaniu tych słów, otrzymujemy zawiadomienie, iż jutro o godzinie 9 rano odprawionem zostanie w kościele św. Wojciecha solenne nabożeństwo, celebrowane przez J. E. X. Biskupa krakowskiego w obecności Prezydenta miasta i reprezentantów cechów krakowskich, celem poświęcenia lokalu nowo założonej Izby rękodzielniczo-przemysłowej przy ulicy Wiślnej Nr. 12.

— **Pogrzeb ś. p. Mikołaja Jawornickiego**, który odbył się wczoraj po południu, należał do najpiękniejszych, jakie widzieć można było w ostatnich czasach. Był to bowiem wymowny dowód, jak licznych przyjaciół liczył zmarły wpośród mieszkańców naszego grodu, o czem świadczyły zresztą nietylko piękne napisy na mnogich na trumnę jego złożonych wieńcach, lecz prócz tego i ów prawdziwie budujący widok poważnych obywateli, którzy wraz z młodszymi przedstawicielami kongregacyi kupieckiej, nie dozwolili trumny położyć na karawan, lecz na barkach swych zanieśli ją aż na miejsce wiecznego spoczynku. X Eberhardt, długoletni spowiednik ś. p. Mikołaja, prowadzący orszak pogrzebowy w asystencyi licznego duchowieństwa, przemówił nad grobem zmarłego, podnosząc w pięknych słowach jego cnoty chrześciańskie i obywatelskie, jego pobożność, prawość charakteru i nieograniczoną dobroczynność, dla której, jak się wymowny kaznodzieja wyraził, nazywano go nieraz „chodzącym jałmużnikiem.“

— **Święcone we Lwowie.** Ruch świąteczny był w naszem mieście przez obydwa dni bardzo ożywiony. W niedzielę szereg recepcyj rozpoczęło wspaniałe „święcone“ u pp. Namiestnikowstwa, którzy z znaną powszechnie uprzejmością i gościnnością podejmowali u siebie liczne grono dostojników duchownych i świeckich, przedstawicieli wszystkich warstw naszego społeczeństwa, spieszących złożyć dostojnym gospodarstwu życzenia w dniu tak uroczystym. Równocześnie odbywało się święcone u Najprz. XX. arcybiskupów Morawskiego i Issakowicza, oraz u X. metropolity Sembratowicza i X. biskupa Pełesza. Około godziny 3ej gościnny dom pp. Włodzimierzów hr. Russockich otworzył swoje podwoje na przyjęcie licznego zastępu dostojnych gości; około 150 osób zasiadło około wspaniale zastawionych stołów. W poniedziałek wielkanocny odbywały się jeszcze liczne święcone, a szereg wielkanocnych recepcyj zakończył świetny raut u Karolów hr. Mierów. (*G. L.*)

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły komitetowi parafialnemu w Dzikowie w powiecie Cieszanowskim na restauracyę i wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Jubileusz Welehradzki** W Welehradzie obchodzony był uroczyście dzień 6 kwietnia, jako właściwa 1000 na rocznica zgonu św. Metodego. Jubileusz welehradzki trwa przez siedm miesięcy od 6 kwietnia do 4 października i przez cały ten czas grób św. Metodego będzie celem pobożnych pielgrzymek. Główna jednak uroczystość odbędzie się, jak wiadomo, w oktawę św. Cyryla i Metodego tj. od 5—12 lipca i w tym czasie zjadą do Welehradu wielkie pielgrzymki, których urządzeniem zajmują się komitety jubileuszowe w różnych miastach słowiańskich. Właśnie z tego powodu, że rocznica zgonu św. Metodego schodzi się w tym roku z świętami wielkanocnemi, odłożono główną uroczystość do lipca. Obecnie przybyły do Welehradu głównie zastępy pielgrzymów z najbliższych okolic, wskutek czego jednak w małem miasteczku, liczącem około 700 mieszkańców, zebrało się przeszło 15,000 osób, przeważnie ludu wiejskiego. Komitet jubileuszowy welehradzki poczynił przygotowania na przyjęcie przybyłych, czem złożył dowód, że potrafi podołać trudniejszemu zadaniu jakie go czeka w lipcu wobec liczniejszego o wiele zjazdu. Przed zabudowaniem klasztornem wystawiono olbrzymią bramę tryumfalną z napisami powitalnemi; obszerny gmach klasztorny (pocysterski) przystrojono zewnątrz i wewnątrz w choinę, kwiaty i chorągwiami, w refektarzu urządzono restauracyą, w której może się pomieścić 200 osób; ceny w niej są bardzo umiarkowane. W budynku klasztornym pewna ilość pielgrzymów znajduje nocleg, prócz tego wystawiono mnóstwo barak. W ciągu obydwóch dni świąt wielkanocnych, jako w wilią i w sam dzień uroczystości, przybywały liczne procesye z okolicy, przedstawiające prawdziwie malowniczy widok. Na czele każdej procesyi postępował szereg małych strojnie przybranych chłopczyków z szarfami, za nimi małe dziewczątka, biało ubrane z wiankami na głowie a bukietami w ręku, dalej dorosła młodzież męska, następnie grono świątecznie wystrojonych dziewic; za tym korowodem szła niemal w każdej procesyi kapela, za którą dopiero pod przewodem proboszcza zamykali pochód ojcowie i matki rodzin. W Niedzielę Wielkanocną o zmroku zajaśniało miasteczko wspaniałą iluminacyą, wszystkie domy były rzęsiście oświetlone, gdzieniegdzie jaśniały gustowne transparenta z czeskiemi napisami; imponujące wrażenie czynił wielki transparent na jednem z okien klasztoru: olbrzymi biały krzyż na czarnem tle z napisem „W tym znaku zwycięstwo“. Przed kościołem spalono ognie sztuczne, a wzgórza okoliczne zabłysły sobótkami. Refektarz klasztorny zapełnił się pielgrzymami, a chór męski z Wiednia przybyły odśpiewał pieśni słowiańskie. W Poniedziałek biskup sufragan Belrupt celebrował sumę, na której w olbrzymim kościele zgromadziło się około 10,000 pielgrzymów. Tegoż dnia przybył X. infułat Wacław Sztulc z Pragi i celebrował sumę we Wtorek. Usposobienie wśród pielgrzymów podniosłe i pełne godności; całe miasteczko przedstawia obraz malowniczego, różnobarwnego rojowiska.

— **Proces o stypendyum im. Młockiego.** 20 z. m. w izbie sądowej warszawskiej, zakończył się ciekawy spór między prokuratoryą Królestwa polskiego, stającą w imieniu rektora uniwersytetu i kuratora okręgu naukowego a p. Jakóbem Młockim, seniorem zapisu stypendyalnego ś. p. Młockiego, uczynionego w r. 1861. Ten ostatni zapisał, umierając, cały swój majątek na utworzenie wieczystej fundacyi, na wsparcie dla niezamożnej młodzieży, kształcącej się w Uniwesytecie, w gimnazyach i w innych średnich zakładach naukowych. Nadto rodzice testatora zrzekli się połowy spadku, jaka im prawnie przypadała, zastrzegając w zamian za to, iżby 300 rs. z funduszu stypendyalnego zostawało w bezpośredniem zawiadywaniu rodziny Młockich. Nadzór nad stypendyami, oraz ostateczne ich rozdawanie, oddane zostało ówczesnemu rektorowi szkoły głównej śp. Mianowskiemu, a z kolei przeszło w ręce rektora uniwersytetu. Otóż w r. 1882 p. Jakób Młocki, obecny senior zapisu, przeznaczył stypendyum rs. 100 uczniowi szkoły realnej p. Babińskiemu. Zatwierdzenia jednak do wypłaty powyższej sumy z kasy Tow. kred. ziem., gdzie fundusz stypendyalny się znajduje, rektor uniwersytetu odmówił po zasięgnięciu zdania kuratora, który ze swej strony oświadczył, iż stypendyum nie może być rozdawane uczniom szkół prywatnych. P. Młocki, dochodząc swych praw, wystosował odezwę do p. rektora uniwersytetu, że jednak, jako nieznający języka urzędowego, napisał ją po polsku, otrzymał ją napowrót bez rozpatrzenia. Wtedy p. Młocki udał się na drogę sądową i IV wydział sądu okręgowego polecił zobowiązać rektora uniwersytetu do podpisania żądanego przekazu z zasądzeniem na rzecz p. Młockiego kosztów sądowych. — Prokuratorya zaapelowała i wskutek tego sprawa przyszła pod osądzenie w Izbie sądowej po raz drugi; atoli zapatrywanie się kompletu członków tej ostatniej, było takie same, jak i sędziów sądu okręgowego, pomimo wniesionej wskutek rozkazu p. Ministra oświaty ekscepcyi, że sprawy podobne przekraczają kompetencyę sądów, i powinny być rozstrzygane na drodze administracyjnej. Tak tedy p. Młocki, nie został pozbawiony prawa rozporządzania bezwzględnego funduszem stypendyalnym, które to prawo już przy zatwierdzeniu aktu fundacyjnego uzyskało cesarską sankcyę.

— **Arcyksiążę Jan w Czarnogórze.** Arcyksiążę Jan w towarzystwie przydzielonych do jego boku wojewodów Vukotica i Petrovica, zwiedził głośne z ostatniej turecko-czarnogórskiej wojny pobojowiska. Arcyksiążę opuścił Cetynię d. 23 marca i zwiedził Rjekę, Wir, Sutorman, Plawicę, Podgorycę, klasztor w Ostrorogu, wreszcie Niksicz i Krstac. Szczególniejszą uwagę Arcyksięcia zwróciły pobojowiska w Duga i Wutszije-Doł. Pomienieni wojewodowie, pod których komendą zostały stoczone walne bitwy, udzielali gościowi potrzebnych informacyj o pozycyach obu wojsk. Adjutant przyboczny księcia Mikołaja, Wrbica, wraz z odpowiednią eskortą, odprowadził Arcyksięcia aż do granicy. W świcie podróżnego znajdowali się: rezydent dyplomatyczny w Cetynii, pułkownik Milinkovic, adjutant bar. Menshagen i kilku wyższych oficerów ze sztabu dywizyjnego w Lincu.

— **Zmiana gabinetów we Francyi.** Od ogłoszenia Rzeczypospolitej w r. 1870, szesnaście razy w ciągu lat piętnastu nastąpiły zmiany gabinetu i to w następującym porządku: Od września 1870 do września 1871 prezes gebinetu Juliusz Favre; od września 1871 do maja 1873 Dufaure; od maja 1873 do maja 1874 książę de Broglie; od maja 1874 do marca 1875 Cissey; od marca 1875 do marca 1876 Buffet; od marca 1876 do grudnia 1876 Dufaure; od grudnia 1876 do maja 1877 Juliusz Simon; od maja 1877 do listopada książę de Broglie (ponownie); od listopada 1877 do grudnia 1877 de Rocheboaet: od grudnia 1877 do lutego 1879 Dufaure (ponownie); od lutego 1879 do grudnia 1879 Waddington; od grudnia 1879 do września 1880 de Freycinet; od września 1880 do listopada 1881 Juliusz Ferry; od listopada 1881 do stycznia 1882 Gambetta; od stycznia 1882 do lipca 1882 Freycinet (ponownie); od lipca 1882 do stycznia 1883 Duclerc; od stycznia 1883 do lutego 1883 de Fallières; od lutego 1883 do marca 1885 Juliusz Ferry (ponownie).

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 9go: *Górą nasi*, komedya w pięciu aktach, Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 11go: *Friebe*, komedya w pięciu aktach, Kazimierza Zalewskiego; po raz pierwszy. Benefis p. Wolskiej.

W niedzielę 12go: *Friebe*, komedya w pięciu aktach, Kazimierza Zalewskiego; po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 7 kwietnia przeważnie pochmurno, wietrzno; term. od 4·4 doszedł do 14·8 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 728·8 millim., term. 8·2 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 9go kwietnia: ś. Maryi Kleofe siostry Najśw. Maryi Panny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Szkoła paleografii w Rzymie. W przeszłym miesiącu otwartą została przy archiwach watykańskich „szkoła paleografii i krytyki zastosowanej“ pod kierunkiem głośnego historyka prof. Carini. Szkoła ta obejmuje wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne na facsimiliach i oryginałach archiwum watykańskiego. Nauka trwa dwa lata. Do zakresu nauki na pierwszym kursie należy: paleografia powszechna w zarysie wraz z historyą pisma, paleografia łacińska średniowieczna, nauka o materyałach piśmiennych, dyplomatyka ogólna, chronologia, fragistyka, nauka o falsyfikatach, o urządzeniu archiwów i bibliotek. Przedmiotem drugiego kursu jest paleografia i dyplomatyka szczegółowa kancelaryi papieskiej. Szkoła znajduje się pod naczelnym kierunkiem kardynała prefekta archiwów, od którego zależy przyjmowanie uczniów. Zwyczajni uczniowie mogą być zarówno duchowni jak i świeccy; od duchownych wymaga się ukończenia nauk teologicznych, od świeckich prócz ukończenia nauk licealnych nadto pewnych studyów przygotowawczych w kierunku wykształcenia religijnego, prawa kanonicznego, historyi i archeologii chrześciańskiej. Nadto może kardynał prefekt pozwalać uczęszczania na wykłady w charakterze wolnych słuchaczy osobom żarówno duchownym i świeckim, które postarają się o to pozwolenie w ciągu listopada każdego roku. Kurs roczny trwa od listopada do czerwca. Na końcu każdego roku odbywać się będą egzamina ustne i piśmienne przed komisyą egzaminacyjną pod przewodnictwem kardynała prefekta archiwów, złożoną z wice archiwisty, dwóch młodszych archiwistów i kustoszów archiwum watykańskiego, oraz dwóch urzędników biblioteki watykańskiej delegowanych przez kardynała bibliotekarza. Przy szkole znajduje się biblioteka podręczna, oraz aparat paleograficzny, złożony z obfitego zbioru facsimiliów i publikacyj paleograficznych.

Nowemu temu objawowi pieczołowitości, jaką Leon XIII otacza studya historyczne, słusznie przypisują w Rzymie wielkie znaczenie, widać to z artykułów, które o tym przedmiocie zamieszczają organa watykańskie. Po otwarciu archiwów watykańskich dla całego uczonego świata, po świetnem rozpoczęciu pełnych doniosłości wydawnictw źródłowych z zasobów tychże archiwów, zapisać należy założenie tej szkoły jako ważne ogniwo w szeregu aktów, zmierzających z osobistej inicyatywy Leona XIII do rozbudzenia umiejętnego ruchu historycznego w świecie katolickim. Celem tej szkoły jest metodyczne wykształcenie pracowników, którzy do studyów historycznych wniosą ducha szczerze chrześciańskiego, dorównywając w metodzie krytyki historycznej obecnemu stanowisku umiejętności. Nie mogło też być szczęśliwszego wyboru nad powołanie prof. Cariniego, któremu powierzono kierownictwo nowo założonej szkoły. Prof. Izydor Carini, zajmował dotychczas stanowisko dyrektora archiwów sycylijskich, a pracami swojemi, odznaczającemi się bystrym zmysłem krytycznym i ścisłością metody, zdobył sobie głośne imię w nauce; pomiędzy historykami włoskimi jest on najwybitniejszym reprezentantem nowej szkoły wstępującej w ślady kierunku krytycznego, wykształconego w Niemczech. Na nowem stanowisku otwiera się dla prof. Cariniego pełna znaczenia i wpływu działalność. Uczniów mu nie zabraknie wobec coraz żywszego ruchu na polu historycznych badań, który od czasu otwarcia watykańskich archiwów znajduje w Rzymie tak ważne ognisko. Nadto — co jest rzeczą wielce charakterystyczną, patent nowozałożonej szkoły historycznej wymaganym będzie na przyszłość od kandydatów, pragnących wstąpić do służby dyplomatycznej przy nuncyaturach lub do sekretaryatów papieskich.

Herman i Dorota, znane arcydzieło Goethego, wyszło niedawno w wymownym przekładzie prof Teofila Ziemby. O zaletach tego tłómaczenia, jego wielkiej wierności i piękności przekona się każdy, ktokolwiek porównać je zechce z niemieckim oryginałem. Wiersz trzynastozgłoskowy, pełen prostoty i powagi, odpowiada wybornie owemu heksometrowi, którym krytycy niemieccy zachwycają się od tak dawnego czasu.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (949)

Pisarowce d. 4 kwietnia 1885 r.

Mając się poddać operacyi, zdecydowałam się za poradą lekarzy, aby na czas choroby ulokować się w domu zdrowia Wielm. Dra Gwiazdomorskiego w Krakowie.

Pragnąc oddać hołd prawdzie, kreślę tych słów parę z uczuciem szczerej wdzięczności, aby podziękować w pierwszym rzędzie panom lekarzom: Wmu Mikuliczowi i Wmu Jordanowi za tak dobrą radę, za Ich staranność i całą kuracyę, której zawdzięczam odzyskanie zdrowia, a następnie Wmu Drowi Gwiazdomorskiemu za opiekę i wszelkie wygody, jakich doznawałam w Jego domu zdrowia przez cały czas mojej choroby.

Każdemu zaś, ktoby się znajdował w podobnem położeniu, szczerze radzę, aby bez wahania dom zdrowia Wgo Dra Gwiazdomorskiego uważał za najodpowiedniejsze miejsce do ulokowania się na czas choroby, tam bowiem znajdzie wygodne umieszczenie, dobrą kuchnię, chętną usługę, a tak pilną i tak ciągłą opiekę lekarską, jaką nawet w zamożnym domu, zwłaszcza na wsi bardzo trudno osiągnąć można.

Józefa z Tchórznickich Rylska,
właścicielka Sanoczka.

Ostatnie wiadomości.

W Atenach odbierają, jak donoszą do *Pol. Corr.*, ciągłe wiadomości o przygotowujących się tam ruchach powstańczych w Macedonii i tworzeniu się band guerilasowych w górach.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 8 kwietnia. (*F*) Z Berlina donoszą dodatkowo, że Mancini wystósował do ks. Bismarka z okazyi rocznicy urodzin telegram, w którym wyraził ks. Bismarkowi życzenia w imieniu własnem i w imieniu króla, na szczególne polecenie Króla. Ks. Bismark odpowiedział serdecznym telegramem, i w nim podziękował królowi i ministrowi za sympatyczne słowa Manciniego, w których istniejąca między oboma monarchami i państwami przyjaźń znajduje swój wyraz.

Wiedeń 8 kwietnia. Podług nadchodzących tu z Paryża wiadomości, preliminarya pokojowe między Francyą a Chinami zostały podobno dnia 3 b. m. podpisane, a wszelkie kroki wojenne zawieszone zostaną z dniem 10 b. m. Ferry otrzymał odnośną depeszę z Tonkinu i przedłożył ją Grevemu.

Berlin 8 kwietnia. Podług *Köln. Ztg* w dyplomatycznych sferach londyńskich osłabnąć miała nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu między Anglią a Rosyą.

Londyn 8 kwietnia. Paryski korespondent *Timesa* przesłał telegraficznie pismo pewnego Gruzyjczyka, który twierdzi, że w całym Kaukazie wybuchłoby powstanie przeciw Rosyi, gdyby Anglicy stanęli w Gruzyi. Między Kozakami istnieć mają także separatystyczne dążności.

Telegramy biura koresp.

Praga 8 kwietnia. Po szczegółowem zwiedzeniu Rudolfinum, wpisali Arcyksięstwo swe imiona do księgi pamiątkowej. Profesor Foerster odegrał w sali koncertowej wśród powszechnego zapału na olbrzymich organach hymn ludowy. Następnie odbyła się uczta w pałacu namiestnika, poczem Arcyksięstwo wyjechali wśród okrzyków ludności: „Niech żyją.“

Paryż 8 kwietnia. W Izbie odczytano deklaracyę ministerstwa, podług której gabinet starać stę będzie drogą rokowań, a ewentualnie nawet drogą wojenną, aby Chiny uszanowały istniejące traktaty. Gabinet bez zezwolenia parlamentu nie zmieni charakteru ekspedycyi do Tonkinu.

Co do stanowiska w kwestyach europejskich stosować się będzie gabinet do bezpośrednich i doniosłych interesów Francyi, a na polu polityki wewnętrznej starać się będzie o swobodne i naturalne skoncentrowanie sił republikańskich. Ministerstwo uważać sobie będzie za punkt honoru zapewnienie swobodnych i lojalnych wyborów.

Brisson przy odczytywaniu tej deklaracyi wyraził żądanie, aby Izba uchwaliła resztujące 150 milionów fr. na Tonkin, poczem posiedzenie zostało na godzinę przerwane w celu obrad w odnośnej komisyi.

Po ponownem rozpoczęciu się posiedzenia uchwaliła Izba 372 przeciw 92 głosom 150 mil. fr. na Tonkin, stosownie do sprawozdania komisyi, która zaproponowała uchwalenie tej sumy w dowód zaufania do gabinetu.

Paryż 8go kwietnia. Podług *Temps* krążyła w kurytarzach Izby pogłoska, że chińskie ministerstwo spraw zagranicznych ratyfikowało podpisane w d. 3 b. m. chińsko-francuskie preliminarya pokojowe, i że wydany w Pekinie edykt zarządza wycofanie wojsk z Tonkinu.

Paryż 8 kwietnia. Nadeszła tu depesza Patenotra, która zdaje się potwierdzać doniesienie dziennika *Temps* o ratyfikacyi preliminaryów pokojowych.

Paryż 8 kwietnia. Raport urzędowy: Wojska francuskie zajęły znowu wąwozy Doovan i Oaquan.

Kursa.— Wiedeń 8go kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·55.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98·45 — Renta srebr. 82·90. — Renta złota 107·65.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 97·35. — Losy z r. 1860 138·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·— — Akcye kredyt. 289 50. — Londyn 124·45. —Napoleony 9·81½. — Lombardy 135·50. Losy roku 1864 172·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 264·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 231·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 174·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 70.— Losy prem. węgiersk. 119·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 172·75. — 6% Listy zast. hipot. 101 25 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184 25. — Marki 60·70. — Ruble 125·—. — Dukaty 5 81— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 8 kwietnia. — Banknoty austryackie 164·40 —. Krótki Wiedeń 164·25— Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 203·75. — 5% Listy zast. Polskie 63·40. — 4% Listy Likwida- Polskie 56·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 108·25.— Akcye austr. kredytowe 473·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Kraków odjazd	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyjazd	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 50	125 50
Marki niemieckie	60 40	60 90
Dukat ważny	5 78	5 85
20-to frankówka ważna	9 77	9 85
Imperyał ważny	10 08	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 20	82 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 35	102 40
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 40	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 75	100 40
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	262 —	264 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	229 —	231 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	18 90
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 90	16 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 40
Wiedeń 7 Kwiet. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 50	82 65
4⅖% „ srebrna	82 90	83 10
4% „ złota	107 40	107 80
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 50	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 80	139 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	101 70	102 10
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 80	101 20
Węgierskie „ „	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 75	102 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 25	147 75
6% Renta węgierska złota	97 55	97 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 25	107 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	101 75	102 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232 —	232 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	290 30	290 60
„ Bank węgierski . 200 „	292 25	292 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	199 —	200 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	590 —	600 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . . . . . 100 „	77 —	77 40
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 25	102 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	184 25	184 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	487 —	489 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	236 25	236 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 50	210 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	199 50	200 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2450	2455
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 —	210 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	263 25	263 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 25	230 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	172 75	173 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	175 75	176 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 —	186 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 25	184 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	303 50	304 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 50	137 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	178 75	179 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	174 75	175 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	178 25	178 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 60	124 20
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 50	99 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 50	99 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 —
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 90	103 05
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 25
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 10	100 35
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 10	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 —	111 50
„ za 200 Mrk. nie op.	120 25	120 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 60	110 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 60	91 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 80
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 30
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 80	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 25	103 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	118 —	119 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 20	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	193 50	194 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	150 30	153 80
„ „ . 200 złr. 5%	126 25	126 75
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	99 80
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 75	99 —
„ „ złotem . . 200 „ „	123 —	124 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 —	124 50
„ Węgierskie . . „ 100	119 30	119 60
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 25	21 75

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	177 75	178 25
Clary . . . . . złr. 42	43 25	43 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 50
Insbrucku . . . . „ 20	19 25	19 75
Keglewicha . . . . „ 10½	19 25	20 25
Krakowskie . . . . „ 20	18 20	18 80
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 75	47 25
Palfy . . . . . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . . . „ 42	54 —	54 25
Salzburgskie . . . . „ 20	22 75	23 25
St. Genois . . . . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	131 75	132 25
4% . . . „ 50	68 50	69 50
Waldsteina . . . . „ 20	29 75	30 25
Windischgrätza . . . „ 20	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 81	9 82
Imperyały rosyjskie	10 11	10 13
Funty szterl. angielskie	12 41	12 46
Liry tureckie złote	11 14	11 16
Marki niemieckie za 100 marek	60 70	60 80
Rubel papierowy za 100	125 25	125 75
Lwów 7 Kwiet.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 45	100 45
4% „ „ „ „ „	91 40	92 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 45	100 45
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 25	92 24
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 60	102 60
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 7 Kwiet.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	70
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	90
kupon	—	—	127	

Największa w kraju!

CZYTELNIA

polska, francuska niemiecka i angielska

przeszło 50000 tomów

tudzież

wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

przeszło 70000 sztuk

Gubrynowicza i Schmidta

przedtem (937-1-3)

Karola Wilda

zalecają się

największym doborem dzieł najlepszych i najnowszych

i cenami bardzo przystępnemi.

Katalogi najnowszych tańców i operetek na żądanie gratis i franco.

Program bezpłatnie franco.

Największy wybór! Najtańsze ceny!

Poczytujemy sobie za obowiązek serca złożyć niniejszem **szczére podziękowanie** Wieleb. Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, jakoteż wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, a w szczególności Szanownym Członkom Kongregacyi Kupieckiej i Stowarzyszenia Młodzieży Handlowej za niezwykły współudział, okazany na pogrzebie śp. **Mikołaja Jawornickiego.**

W smutku pogrążona rodzina.

(950)

Podziękowanie.

Imieniem rodziny brata mego śp. Józefa Pukalskiego składam niniejszem najszczersze publiczne podziękowanie pierwszemu Stowarzyszeniu urzędników austryacko-węgierskiej monarchii (erster algemeiner Beamten Verein der öst. ungar Monarchie) w Wiedniu, za szybkie wypłacenie sumy, zabezpieczonej na przypadek śmierci, chociaż brat mój zaledwie przez trzy miesiące był zabezpieczonym. — Andrychów 1 kwietnia 1885 r.

(996) *Alfred Pukalski.*

Niemka bona mówiąca doskonale po angiel.; **Francuzka guwernantka** posiadająca dobrze język niemiecki — obydwie z dobremi świadectwami — są zaraz do umieszczenia przez Biuro **M. Wysockiej w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 5.** (998-1-2)

Dom zajezdny z dziedzińcem i miejscem do budowania — jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa — w Krakowie przy ulicy Kopernika L. 4. — Wiadomość u właściciela tamże. (999-1-3)

Przy ulicy Krupniczej w domu pod L. 11 jest każdego czasu do wynajęcia

mieszkanie

na I. piętrze, składające się z 9 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnic, strychu, oraz stajni na 6 koni i wozowni. Wiadomość na miejscu u *Mikołaja*, albo listownie pod adresem: Radziszów dwór, poczta Skawina.

Szczęście

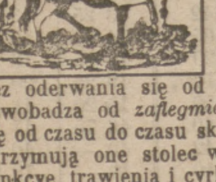
sprzyja każdemu,

kto poda swój adres pod lit. **R. 1000** poste restante **Wiedeń.** (868-1-3)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(966-1-)



WEYLA stołek kąpielowy

do opalania. Cena **20** zł.

Z 5 konewek wody można mieć kąpiel ciepłą 30°.

Obszerne illustrowane cenniki darmo. Wanny kąpielowe, klozety itp. **L. Weyl w Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. (668-28-30)

Najlepsze **zateckie**

wysadki chmielowe

z ***najlepszych*** okolic po ***najtańszych*** cenach poleca (325-12-14)

A. Schermer,

HANDEL KOMISOWY CHMIELU

w **Zateczu** (w Czechach).

Schulz & Stachowicz

w Krakowie, ulica św. Anny 5,

polecają swój

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,

zaopatrzony w świeżo nadeszłe towary **francuskie, angielskie** i krajowe w bardzo wielkim i gustownym wyborze. (798-17-36)

Ceny nader przystępne.

Na sezon letni.

DO MAGAZYNU MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

nadeszły **kapelusze** słomkowe w wielkim wyborze, kwiaty paryskie i pióra, po cenach umiarkowanych. (837-4-10)

Pracownia sukien damskich wykonywuje obstalunki w jak najkrótszym czasie, z wszelką elegancyą i gustem.

Modele paryskie.

Doświadczony leśniczy

młody, egzaminowany, teoretycznie i praktycznie wykształcony, z kilkunastoletnią praktyką przy większych wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami — poszukuje posady na ordynaryę, jako rewirowy, samodzielny leśniczy. — Bliższa wiadomość pod adresem: **S. D., Siedlec, p. Krzeszowice.** (928-3-3)

Propinacya

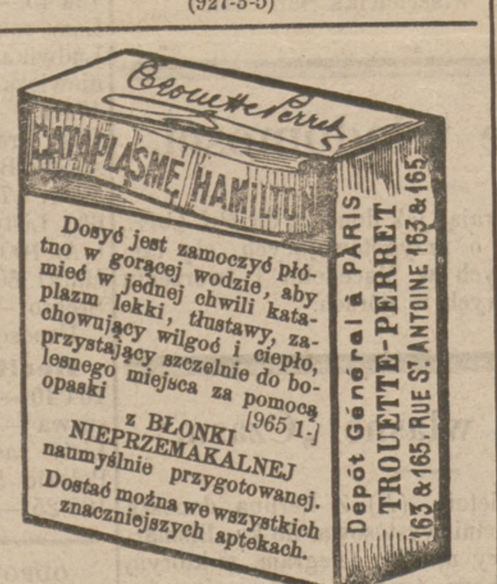
w dobrach **Ruskawieś** i **Staromieście** pod Rzeszowem, jest do wydzierżawienia w drodze ofert od 1 lipca 1885 r.

Kancelarya adwokacka Wgo *Rybickiego* w RZESZOWIE udziela bliższych informacyj — i przyjmuje oferty do 15 maja b. r. (931-3-6)

Róże,

w najpiękniejszych gatunkach herbacianych i remontantów, wysokopienne po 45 ct., 100 sztuk 40 złr., ma na sprzedaż w wielkim zapasie **J. Rakus,** hodowca róż w **Nawsiu** przy Jabłunkowie, w Szląsku austryack. Katalogi bezpłatnie.

(927-3-5)



PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego; we Lwowie u p. Mikolascha. (38-16-)

Jaworze

NA SZLĄZKU AUSTR.,

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny, Lekarz kierujący **Dr. Smoleński.** Zakład otwarty od 1 maja do października. Wiadomości udziela i prospekta rozsyła na żądanie **Inspekcya Zakładu w Jaworzu** (Ernsdorf), stacya kolei północnej Bielsk (Bielitz). [705 2-12]

WORKI PRZECIW MOLOM (na rosyjski sposób) przeciw psuciu moli futer i sukien.



Od dawna uznany wynalazek. — W worku zmieści się jedno lub kilka futer. Nie ma kosztów przechowania. Zawsze na podorędziu. **Bezpieczeństwo przed zaraźliwemi chorobami przez usunięcie, zbliżenie innych futer.** (708-8-14)

Od 3 złr. wzwyż. — Cenniki opłatnie.

PAGET & Co. w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Rozkład jazdy

ważny od dnia 8 kwietnia 1885 r.

na przestrzeni Gorlice-Zagórzany.

Kilometr.	STACYE		Pociągi mięszane N. 654	Pociągi mięszane N. 652
			rano	popołudniu
	Gorlice	odjazd	6·48	6.41
44	Zagórzany	przyjazd	7· 3	6.56
	Nowy Sącz	„	9.22	10.35
	Tarnów	„	11.15	12.43
	Zagorz	„	12.38	11.22

Czarna obwódka oznacza godziny nocne od 6ej wieczorem do 5·59 rano. Godziny podane są według południka peszteńskiego.

Wiedeń, w kwietniu 1885 r. (945)

C. k. Generalna Dyrekcya.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa **TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (967-1-)

C. k. Generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 8 kwietnia 1885 r. linia kolejowa

Zagórzany-Gorlice

dla ruchu osobowego, pakunków, towarów pospiesznych i zwykłych, ze stacyami Zagórzany i Gorlice, otwartą zostanie.

Rozkład jazdy dla wymienionej linii osobno ogłoszonym będzie. (946)

Wiedeń, w kwietniu 1885 r.

C. k. Generalna Dyrekcya.

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wybornego owocu moreli, przyjemnego smaku i pomagający trawieniu.

Fałszerze podrabiają tylko produkta, które pozyskały u publiczności dla swych zalet znaczne powodzenie. I dla tego śpieszymy uprzedzić publiczność używającą nasz likier, że istnieje mnóstwo likierów pod różnymi nazwiskami naśladujących prawdziwą ABRICOTINE, aby wymagała nasz własnoręczny podpis na etykiecie jak obok

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

W Krakowie w Cukierni PP. Remana i Hendricha i w sklepie korzennym P. Hawełki.

Marka fabryczna złożona w Austryi. (964-1-)

Kąpiele Piszczany

w WĘGRZECH, stacya kolei Waagthalbahn.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach **gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu** itd. Podróż bezpośrednio z Wiedeńskiego dworca kolei Państwowej.

Wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. Wagner,** Währing, Sternwartengasse 33. Od 10 kwietnia w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn“ między godziną 11—12 w południe. (163-1-3)

Zarząd hrabstwa.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabow. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid.** Wien, V., Wimmergasse, **33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (309-5-8)

HARLANDZKA bawełna i nici szpulkowe.

Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państw austryacko-węgierskiego.**

Znak fabryczny dla bawełny.

Znak fabryczny dla nici szpulkow.

Skład w **Wiedniu:** Mathias Salcher & Söhne, I., Werderthorgasse Nr. 2a. (163-13-14)

Une Française

cherche place près d'un ou deux enfants, bonnes références. Adresse **M. A. Cracovie** poste restante. (915-3-3)

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie *Globules Secretana* apt. uwień. nagrodą. Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryzkich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(34-9-)

Wioska w powiecie Wielickim, 19 klmtr. od Krakowa, 8 klmtr. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym, w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru zaokrąglonego 170 mrg, gospodarstwo płodozmienne, grunta na południe położone, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela *Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.* (898-2-)

Słynnie uznany

wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra. Schipka, który każdą **głuchotę,** niepochodzącą z urodzenia wylecza, **szum w uszach, kłócie w uszach, cieczenie z uszów** i t. d. prawie zawsze natychmiast usuwa, jest **prawdziwy** z opisem użycia za nadesłaniem 1 złr. 50 ct. do nabycia w **głównym składzie J. Löbla w Wiedniu IX. Seegasse 8.** (709-7-12)

Rok założenia 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861 r.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa prawdziwe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego cena butelki 65 centów.	Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy 1 butelka złr. 1·12, mała 70 cent.

Codzienne doniesienia

o wyleczeniu

cierpień piersiow. i płucnych, dolegliwości nieżytowych,

osłabienia trawienia i nerwów, schudnienia, niedokrewności i bezsilności, dla słabych i rekonwalescentów, stanowią przyjemne poręczenie dla każdego cierpiącego i ożywiają jego nadzieję na bliskie wyleczenie przez używanie tak powszechnie uznanych wyrobów.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe tylko prawdziwe w niebieskich woreczkach po 60, 30, 15 i 10 ct.	Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, ¼ kilo I. złr. 1·30, II. 90 ct.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, **w Wiedniu, I., Graben, Bräunerstr. 8.**

Neuhaus w Czechach, 26 marca 1882 r.

Wielmożny Panie! Już przeszłego roku została moja żona, która przez długie lata cierpiała bóle piersiowe, od wszystkich opuszczoną, a jedynie tylko używaniu Pańskiego mnie poleconego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego mam do zawdzięczenia, że mogę się cieszyć jej nigdy niespodziewanem polepszeniem zdrowia.

Wincenty Kaplitzky, gospodarz w Neuhaus.

Karlsbad, 30 maja 1884 r.

Wielmożny Panie! Upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą za zaliczką 10 butelek Pańskiego doskonale działającego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego.

Z szacunkiem **Leonard Schier,** nauczyciel miejski w Karlsbadzie.

Zamek Friedland w Czechach, 21 listopada 1882 r.

Proszę wysłać odwrotnie do Jej Ekscelencyi pani hrabiny Clam-Gallas w zamku Friedland w Czechach 50 butelek Pańskiego doskonałego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego.

Zamek Friedland, hrabska kancelarya domowa: **Weber.**

Praga, 11 lutego 1878 r.

Doniesienie lekarskie o wyleczeniu. Moja od 3 lat cierpiąca żona, używa od kilku tygodni za moją i Dra Pribama poradą Pańskiego wybornego Jana Hoffa zgęszczonego wyciągu słodowego i wychwala nadzwyczajnie skutek leczniczy. Dlatego upraszam o przysłanie za zaliczką pocztową (zamówienie).

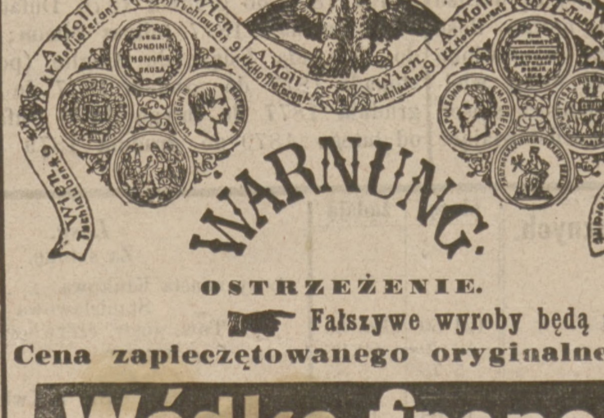
Z szacunkiem

(62 2-2) **Dr. med. Hermann Lilienfeld** w Pradze, ul. Jerozolimska.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, Ed. Radler, E. Stockmar apt., Jan Janiga w Rynku, dalej we wszystkich aptek. i W. Fenz, Edward Fuchs, Stan. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler aptek., Ad. Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DOLINIE Trauenfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birin; w GRODKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE J. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JASLE T. Bręglewicz, J. Polak; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński apt, Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryńczarski; w SOKALU E. Wysczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz aptek.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Jozef Gold; w CZERNIOWCACH L. Beldowicza spadkob. apt, J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnircb, A. Bayer.

60 wysokich odznaczeń.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M. Kulak apt, — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mińkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (111-42-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*